Nro 168.

WARSZAWA.
Piątek d. 24 Czerwca 1831.

Numera pojedyncze przedają się po gr. 10 tylko w Kantorze Głównym przy ulicy Rymarskiéj Nr. 742 na dole.

Prenumerata w Stolicy roczna złtp. 40 — kwartalna złtp. 12 — miesięczna złtp. 5 — kwartalna po województwach złtp. 20.

GAZETA POLSKA

Sine ira et studio.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

RZĄD NARODOWY.

Zważywszy potrzebę użycia całéj siły narodowéj, dla stanowczego wyparcia nieprzyjaciela z ziemi ojczystéj, — stanowi co następuje:

Artykuł 1. Ostatnia rezerwa, jaka postanowieniem naszém z dnia 17 Lutego r. b. ustanowiona została, jest zwołana pod tytułem Pospolitego Ruszenia.

Art. 2. Wszyscy przeto, od wieku 17 do 50 lat, należą do tego Pospolitego Ruszenia: szlachta i czynszownicy, którzy są w stanie w konie zaopatrzyć się, tworzyć będą jazdę; wszyscy inni składać będą piechotę. Uzbrojenie jazdy składa się z piki, pałasza lub pistoletu; piechoty: z kosy lub piki, i strzelby kto ją posiada.

Art. 3. Rząd Narodowy mianuje w każdém Województwie Dowódzcę Pospolitego Ruszenia. Ten zaś mianuje Dowódzców obwodowych, powiatowych i parafialnych, i organizuje stosownie do postanowień z dnia 2, 3 i 7 Grudnia 1830 r.

Art. 4. Komisya Rządowa Wojny doda oficerów do pomocy Dowódzcom wojewódzkim i obwodowym w miarę możności.

Art. 5. Przy każdém parafialném powstaniu będzie Kapłan, Proboszcz lub Wikary, stosownie do wyboru Dowódzcy parafialnego.

Art. 6. Lud Izraelski nie jest wyjęty od Pospolitego Ruszenia.

Art. 7. Pospolite Ruszenia zbierają się w miejscach, przez swych respective Dowódzców wskazanych, bądź na ich rozkaz, bądź na znak alarmu.

Art. 8. Wszelką zdobycz na nieprzyjacielu, wolno będzie zdobywcy zatrzymać dla siebie.

Art. 9. Nagrody dla odznaczających się w szeregach Pospolitego Ruszenia, i dla kaleków skutkiem odniesionych ran, również i dla wdów po poległych, będą te same, jakie dla wojska są przepisane.

Art. 10. Każdy, od momentu powołania do czynnego użycia w Pospolitém Ruszeniu, jest żołnierzem. Każdy wykraczający, oddany będzie pod Sąd Wojenny. Niestawający do Pospolitego Ruszenia, uważany będzie jako ukrywający się przed popisem wojskowym. Zaś, opuszczający szeregi Pospolitego Ruszenia, jako dezerter karany będzie. Występki przeciw karności wojskowéj, karane będą podług prawa karnego wojskowego.

Art. 11. Każdy należący do Pospolitego Ruszenia, powinien mieć żywność na dni ośm.

Art. 12. Komisya Rządowa Wojny wyda potrzebne instrukcye, dotyczące dalszego rozwinięcia się Pospolitego Ruszenia.

Art. 13. Względem Pospolitego Ruszenia w Stolicy, oddzielne wyjdzie postanowienie.

Wykonanie niniejszego postanowienia, którego ogłoszenie przez spiesznie rozesłane okólniki, jako też i z ambon, niemniéj jak i sama organizacya Pospolitego Ruszenia, ma natychmiast nastąpić, — poleca się Komisyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Policyi, tudzież Wojny.

w Warszawie dnia 21 Czerwca 1831 r.

(Tu podpisy.)

Odezwa Jenerała Dowódzcy Gwardyi Narodowéj i Straży Bezpieczeństwa miasta stołecznego Warszawy.

Gwardyo Narodowa, Obywatele!
Straży Bezpieczeństwa!
Szanowna Ludności Stolicy!

Z czuciem, ufnością, nie mniejszym szacunku wyrazem, do was mieszkańcy starożytnéj i wspólnie nam drogiéj Warszawy, głos mój podnoszę; głos zaiste podwójnie ojczysty, bom się i ja tu wśród was urodził; głos nie stracony, bo go usłyszą, ci sami, lub tych potomkowie, którzy się tylekroć w różnych kraju przygodach, a mianowicie i nie tak dawno jeszcze, za wiekopomnych Kościuszki czasów, równie dzielném wielkiego Czwartku powstaniem,

jak niemniéj mężną murów tych przeciwko licznym dwóch mocarzów zastępom, obroną wsławili. Powiedzmy zaś temu, jeżeliby był wśród nas, co wątpię, jaki duch lękliwy, iż wówczas Warszawa, zaledwie była w połowie tak jak dzisiaj ludną, nie miała téj zamożności, ani tak wojenniczo przygotowanych szańców, ani tych wewnętrznych zapór, barykad, w strzelnice przybranych gmachów, nie miało to miasto, co większa tak porządnie i szczytnie uorganizowanéj Narodowéj Gwardyi, nie miało tylu i tak śmiałych mieszkańców, którzy, lubo otoczeni legionami służalców despotyzmu i szpiegostwa, przecież tak czynnie, zręcznie i skutecznie wsparli popęd patryotycznéj młodzieży, nocy 29 Listopada, i zapewnili jéj zwycięztwo nad zdumiałém, jak wówczas silném jeszcze, wypoczętém, pełném życia, i zasobów obcém żołdactwem. — Do takich mi to obywateli, do tak bohatérskiego ludu wielkiego i pięknego grodu tego, do téj to Warszawy, która swą walecznością, wytrwałością ducha i pełnym ognia patryotyzmem, już sobie Europejską i historyczną zjednała sławę, dziś mi z zaszczytem, który oceniać umiem, przemawiać przychodzi.

Do broni bracia! do oręża! Jakie kto posiada lub mieć może żelazo w Imie Boga, bo sumiennéj sprawy, w imie najdroższe, bo ojczyzny, podniesione i użyte groźnym się wrogom stanie, i albo mu winy zarozumiałości oszczędzi, albo winę ślepego zuchwalstwa ukarze.

Wszakże Rząd Narodowy, nie dla tego, aby ojczyznie rzeczywiście większe teraz, jak w początku chlubnéj rewolucyi naszéj groziło niebezpieczeństwo, bo przeciwnie niezwalczonego wojska naszego męztwo, jak niemniéj wytrwałość narodu w Sejmie objawiana, wiele już dokonały, i rzec można krokiem olbrzyma do mety odrodzenia się naszego przybliżyły. Lecz właśnie z powodu, że święta sprawa ojczyzny od Wisły, aż do Baltyku, od Niemna do Wilii, tryumf odnosić poczyna, a nieprzyjaciół powstydzonych upór, i zaciętość do rozpaczy przywodzi; usiłowania zemsty podwaja, przemysł w użyciu środków prędkiego z nami skończenia podnieca; z tych mówię przyczyn Rząd przezorny, nakazał ogólne powstanie, czyli tak dawniéj zwane pospolite ruszenie. Wsparte tą razą liczném i w wojnę wprawioném wojskiem, w sposób pomocniczy liniowym falangom Polskim, działać ono będzie skutecznie, i na zasadach regularnego planu; zbrojna nasza siła prawdziwie stanie się narodową, tak jak nią jest cała sprawa; w czwórnasób powiększy się ona, bo po temu jest chęć i zapał powszechny, po temu pora roku, po temu zwycięztw nadzieja. Za tym środkiem przemawiają historyczne u nas przykłady, przykład Ameryki, Hiszpanii i tylu innych ludów, które się już wolności i pokoju dokupiły. Nareszcie każda wojna jest tym goryczy kielichem, który lepiéj od razu wypić, jak bydź długo i po mału nużonym. Rachuba ta jest jasna, korzyść w stężeniu szlachetnych usiłowań oczywista, a nadto gdybyśmy jeszcze przykładu potrzebowali, mamy go w braciach Litwy, Żmudzi i Wołynia. Toporem i siekierą, jakeście z ust słyszeli waszego dzielnego Wodza Naczelnego, roztrącają oni kilkudziesiątlętnie kajdany, a zatem i my odtąd wszyscy, i kto żyje, z taką siłą i zdolnościami jakie kto ma, gotujmy się i przystępujmy do świętego boju; ani wiek, ani zdrowie, oprócz stanu choroby, lub potrzeby koniecznéj nieodstępnéj służby publicznéj, do wyłączenia nie upoważnia. Ojczyzna jest matką sprawiedliwą, przyjmie ona od nas z równą wdzięcznością małe jak wielkie majątki, krwi i życia ofiary, byle każdy uczynił co tylko może... i jak podoła. Bracia w ojczyznie niech dłonie wasze uchwycą oręż jakiegokolwiek bądź kształtu, przyznajcie, iż przynajmniéj równie zaszczytna jèst ta kosa, co dopiero cięła kwiaty i plony na bujnéj niwie, jak broń palna, która w większéj odległości nieprzyjaciela szuka i sięga; a ten zaiste najchlubniejszy oręż, gdzie się do wolności stworzony Polak najbliżéj z swym ujarzmicielem ściera.

W przeciągu dni trzech najdaléj, każdy mieszkaniec Warszawy, młody czy starszy, urzędnik lub rzemieślnik, od osobistéj służby wyłączenie mający, czy téż czynny gwardzista, słowem każdy... kto dobry Polak, niech będzie gotów na zawołanie swego Dowódzcy do wystąpienia na oznaczone lub oznaczyć się mające punkta. Kto nie przyniesie broni, daną mu będzie kosa, pika, lub inne żelazo. Ktoby się zaś nie stawił, padnie na niego ohydne piętno, że nie kocha ojczyzny, dotknie go postanowieniami Rządu przepisana odpowiedzialność. — Przestrzegam nadto, iż za uderzeniem alarmu, każdy do właściwego Dowódzcy w największym porządku, cichości, sworności, posłuszeństwie dla wydanych przepisów i rozkazow udać się ma: bo obok obrony zewnętrznéj, jeżeliby ta stała się potrzebną, porządek wewnętrzny, bezpieczeństwo osób i majątków jak najtroskliwiéj przestrzegane będą. Każdy pod tym względem uchybiający do najściślejszéj odpowiedzialności, i jako w mieście w stanie oblężenia będącém, w najkrótszéj drodze, pociąganym zostanie, jak niemniéj, i co gorsza, za złego Polaka publicznie ogłoszonym. Pamiętajmy w każdéj dobie o położeniu, iż nasza rewolucya jedna z najszlachetniejszych, jaką wieki wydały, nie ma innego celu, jak udowodnienie przed niebem i światem, iż nie pragniemy niczyjéj własności, ani prywatnéj lub politycznéj, pragniemy tylko zachować naszą. Dobijamy się o wydartą nam niesłusznie wolność i niepodległość, walczymy z tymi tylko, którzy nam wiary i swobód traktatami zaręczonych, nie dotrzymali. Do żadnéj klasy wyłącznie, do żadnego ludu, lub ludzi, do żadnego nawet z nami bój toczącego narodu, nie cierpiemy żadnéj namiętnéj, osobistéj nienawiści; podłéj żądzy zemsty. Cnotą i w Bogu ufnością, chcemy się zbawienia ojczyzny dokupić; a w końcu ciągle wyznajemy, że takie są duszy naszéj usposobienia i narodu całego postanowienie, iż chcemy umrzeć lub zwyciężyć. Każdemu zaś któryby nam szczerą sprawiedliwości rękę chciał podać, sprawę naszę za słuszną uznał, ofiarujemy zgodę, pokój, wdzięczność nawet i braterskie uściśnienie; nim to zaś nastąpi, raz jeszcze wzywam was Warszawianie do oręża, do broni, na wały, na okopy, do barykad, i tam na te miejsca, gdzie nam wrazie potrzeby, obroną Warszawy kierujący Gubernator, wskaże punkt walki i nowéj dla nas sławy; bądźcie zaś pewni rodacy, iż nieprzyjaciel albo wcale na nas targnąć się nie odważy, lub też bezkarnie na odwieczną stolicę naszych przeszłych i przyszłych, da Bóg Królów, nie uderzy. — Działo się w Warszawie dnia 22 Czerwca 1831 r. — Antoni *Ostrowski*.

Odezwa Izb Sejmowych.

Trwa już od dawna walka morderczа o niepodległość naszéj ojczyzny. Pomimo wszelkich wysileń i samych zwycięztw i bohaterstwa łączących się z nami braci pod ciężkie jarzmo Moskwy zajętych; nieprzyjaciel na naszę zgubę zawzięty, nie przestaje téj krwawéj wojny, niewolniczemi zastępy ożywiać. Któż więc potrafi oznaczyć, jak długo potrwają nasze z przemocą zapasy?

My przysięgliśmy nie spocząć, dopóki nie wywalczymy niepodległości, dopóki nie odzyskamy praw najświętszych naszych, za któreśmy broń podnieśli. My więc na wszystko winniśmy być gotowi.

Cel ten tak wielki wymaga środków. Są one w naszych umysłach i sercach, ale są także i w waszych ręku i w mieniu. Niosą ziemianie całe majątki, niosą i życie w ofierze. W ich to zagrody i strzechy, okropna wojna pierwsze swe ciosy wymierza. Dziś na was koléj szczęśliwsi od nich właściciele pieniężnych zapasów. Nie chce ojczyzna wyzuć was z onych, chce dług czasowy, ale dług święty, pod warunkami słusznemi z waszych zaciągnąć majątków. Otwarta księga pożyczki pod nazwiskiem *Posiłków Polskich*, jest wam rękojmią pewności i sprawiedliwych korzyści. Któż więc powątpi, że i wy równie z innymi nie pospieszycie w pomoc jéj nieodzownym potrzebom? Odejmcie przeto cząstkę dostatków waszym widokom lub nienagłącym wydatkom, dajcie ją chętnie ojczyznie, na któréj łonie żyjecie. Wy zamożniejsi rodacy, czyż was zachęcać potrzeba? Wy nawet obcy złączeni z nami i przez współczucie i przez tak liczne stosunki, przybądźcie w pomoc téj Polsce, co wam tak często była pomocną, póki ją przemoc nie zgniotła.

Izby Sejmowe pełne ufności, że głos ten szczery i prosty trafi do serca waszego, ręczą wam oraz za nietykalność wszelkich warunków pożyczki, ręczą za wdzięczność narodu: a Senat Polski na wieczną pamięć tych co tę złożą pożyczkę zapisze wiernie ich zasłużone imiona, i te przechowa w składzie najdroższych pomników, dla czci i wzoru potomkom. — W Warszawie d. 21 Czerwca 1831 r.

Marszałek Izby Poselskiéj (podp.) Wład. Hr. *Ostrowski.*
Prezydujący w Senacie (podp.) M. *Wodziński* S. W.
Za Sekr. Izby Poselskiéj (podp.) Walenty *Zwierkowski*
Sekretarz Senatu (podp.) *Niemcewicz* U.
Dep. 7 G. M. S. War.

— Jenerał Giełgud w raporcie z Giełgudyszek z d. 6 b. m. i r. udziela nader pomyślnych wiadomości o powstaniu na Żmudzi, o wypadkach bitwy pod Rajgrodem gdzie nieprzyjaciel stracił 2000 żołnierza a z tych 1200 niewolnika; i o szczególném odznaczeniu się jazdy Poznańskiéj i nowych pułków 18 i 19.

— Jenerał Chłapowski z obozu w Powerdawnie przy Oranach o 3 mile od Merecza z d. 4 b. m. i r. donosi, że rozbił jeden batalion w Białowiejskiéj puszczy i zdobył jedno działo; że pod Lidą zabrał dwie kompanie, dwa działa i 1200 fuzyj odebranych jeńcom. W końcu mówi: «wszystko tu pała chęcią nieograniczonego dla ojczyzny poświęcenia się. Powstania wszędzie są gotowe» — Jutro dopiero będziemy mogli zamieścić całkowicie oba te raporta, z powodu że ich nam udzielić razem z innemi odmówiono.

— Otrzymaliśmy pewne wiadomości z Wdztwa Augustowskiego, że dnia 13 b. m. wzięte zostały przez wojska nasze połączone z bracią Litwinami: Wilno, Kowno i Połąga.

— Dziennik Paryzki *Le National* z dnia 7 Czerwca r. b. czyniąc uwagi nad wyborami teraźniejszemi deputowanych kraju, tak się w końcu wyraża:

«Co do nas, nie będziemy taić przed wyborcami, że całość ojczyzny jest w ich ręku, że Francya jest w tak wielkiém niebezpieczeństwie w jakiém od lat czterdziestu nie była, a to w skutek systematu od dziewięciu miesięcy przez Ministeryum nasze utrzymywanego. Chwila w któréj ogólny charakter wyborów teraźniejszych naszych da się ocenić, będzie dla Europy skazówką dalszego jéj postępowania; od tego charakteru zależy albo umocnienie się jéj w pozycyi jaką przy granicach naszych zajęła, albo bezzwłoczne przejście Alp i Renu. Jeżeli wybory nasze utrzymają Ministeryum Periera, nastąpi wojna wszystkich mocarstw ku przytłumieniu rewolucyi Polskiéj i zwróceniu się potém na nas; jeżeli zaś wybory nasze zrzucą ministeryum i systemat 13 Maja, będzie wojna, lecz tylko bezpośrednio z nami. Bądźmy pewni tego; gdyż na to jedynie tak długo czczemi oświadczeniami nas łudzono, aby podejść nas wpośród zajęcia się i czynności wyborowych, które jak mniemają, pozostawią Francyę bez oporu, bez innego środka działania, prócz ministerium pragnącego pokoju z ofiarą wszystkiego, i zmuszanego do wojny samą koniecznością, przeciw wszelkim chęciom i życzeniom jego. Polegamy na patryotyzmie i odwadze wyborców, i jesteśmy przekonani że niebezpieczeństwo tak zagrażające, nie zdoła skłonić ich do żadnych ulegań, że wybory swoje zwrócą na tych, których podług sumienia za najgodniejszych uznają, bez względu czy Europa lub Ministeryum, które będzie chciało wspólnie z nią działać, pochwalą lub niepochwalą ich wyboru.

Bezwątpienia iż temporyzatorowie, ludzie którzy najprzód pragnęli pokoju poświęcając wszystko dla niego, a następnie odwlekać będą jak najusilniéj wojnę; iż ci zgubni politycy pozbawili nas wszelkich korzyści z stanu i położenia naszego przed sześciu miesiącami, i téj przewagi jakąśmy posiadali, dopóki nikczemne intrygi nie wzruciły między nas rozdwojenia; lecz trzeba nam się spodziewać, iż pod sterem innych ludzi, pod większością rewolucyjną, powróci jeszcze niezwyciężona jednomyślność Lipcowa. Niech wspomną na Polaków, niech się przypatrzą co może odwaga i zaufanie narodu w samym sobie. Byłoż w Warszawie jakie zaburzenie, jaki odgłos anarchijny od tylu miesięcy w których mają moskali przed bramami stolicy? byłoż jakie rozdwojenie w Sejmie; jaki zgiełk i zamięszanie na ulicach? bynajmniéj. Każdy jednę ma myśl, jedno pragnienie, to jest sławę swéj ojczyzny, i odzyskanie niepodległości i swobód narodowych. Polska żyć będzie, będzie wielką i szczęśliwą; bo była śmiałą, mężną i roztropną, a roztropną uporczywie, wtenczas nawet gdy to groziło niebezpieczeństwem. Przykład jaki od nas wzięła, zwraca nam z większą jeszcze chlubą; a przeto patrafimy zniszczyć święte przymierze, czego dokazać musimy, chcąc aby rewolucya nasza przynależytą w Europie cześć osiągnęła, i aby ludzkość z niéj korzystała, to pierwsze zwycięztwo w sprawie wolności 1830 r. odniesione Polsce przyznać należy.»

— Fr. Ks. Godebski został uznany przez połączone Izby reprezentantem Powiatu Łuckiego Województwa Wołyńskiego.

— Świeżo z druku wyszedł: *Losek Olszowy*, wiersz rycerzom Polskim przez autora mile przez publiczność przyjętej Modlitwy Obozowéj.

Pogłoski dzienne.

— Moskale zrabowali Płock.

— Gdy nasi opuścili Siedlce pikiety moskiewskie zaraz je zajęły.

— Mówiono wczoraj o powstaniu w Poznaniu.

— Posłowie Francuzki i Angielski wyjechali z Petersburga.

— Kilka okrętów Angielskich krąży na morzu Baltyckiém.

— Osoby przybyłe z Podola zapewniają; że całe Kijowskie jest oczyszczone z Moskali.

— Ks. Szwejkowski były rektor tutejszego Uniwersytetu ma zostać Ministrem oświecenia.

— Jenerał Orłów, faworyt Mikołaja, wpuszczony do Prus bez odbycia kwarantanny, na rozkaz Króla Pruskiego musiał opuścić Berlin w 15 minutach; a urzędnik, który go przepuścił został zasuspendowany (K. P.)

— Prusacy zatrzymali kilkadziesiąt pak naładowanych bronią i saletrą wysłanych z Anglii do Polski.

— Gdańsk stał się teraz składem żywności dla moskiewskiéj armii koczującéj w Królestwie Polskiém. Do 150 statków moskiewskich naładowanych żywnością, ma krążyć na morzu Baltyckiém.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

BELGIA. — Na posiedzeniu kongresu Narodowego w d. 13 Czerwca r. b. P. Robaulx tak przemówił: «Nadeszła chwila, w któréj postępowanie nasze będzie służyć za podstawę sądu jaki potomność ma o nas wydać. Dopókiż będziemy igrzyskiem i ofiarą podstępów konferencyj Londyńskich? Dyplomacya ta wszystkiego odmówiła Belgom, a zostawiając nas przez siedm miesięcy w ciężkiéj niemocy, nie dość że daje nam dźwigać brzemię wszelkich dolegliwości, obraża jeszcze nasz honor, stawiając nas przed sądem Europy, jakby podłą zgraję rabusiów i podpalaczów. Cóż nam czynić pozostaje by się wydobyć z tego machiawelskiego odrętwienia w jakim nas ta *święta krucyata* (święte przymierze) chce utrzymać? Oto odrzucić, podrzeć, podeptać te wszystkie z 1830, 1831 r. protokoły. Mniemam, iż ostatnie wskazały zgromadzeniu naszemu zagrażające niebezpieczeństwa; pokładać więc nadzieję w nowych negocyacyach, kiedy już przedsięwzięcia ich są znane, byłoby to jawném wyznaniem, iż chcemy się poddać świętemu przymierzu.

Przypomnijmy sobie Panowie, iż w chlubnych dniach Września, zastępy nieprzyjaciół, nie mogły się oprzeć garstce naszych rycerzy. Połączmy się znowu z masą ludu, który nie odmawia ramienia swego ku zrzuceniu przemocy. Nakazaliśmy podatki i wojsko, lud Belgijski oddaje grosz ostatni, i domaga się nakazu wojny; szeregi się zapełniają: pocóż się w uwolnieniu Maestrychtu, i opasaniu Antwerpii?

Gdyby mnie przekonano, że dla układów z Księciem Sasko-Koburgskim nie będą poświęcone interes i honor Belgów; gdyby mi dowiedziono, że Książe ten przywróci nam rękodzielnie, otworzy nam odbyt naszych płócien, wyrobów lnianych, i żelaznych, naszéj broni i węgla, dałbym głos mój za nim. Lecz mam jakieś zatrważające przeczucie, że Książe nie przyjmie naszego tronu. Odmówi go, skoro my nieprzyjmiemy szkodliwych nam protokółów. Na próżno się łudziemy nadzieją, że wybór Księcia Koburgskiego skłoni dyplomacyę do jakich dla nas koncesyj.

Odmówienie tronu zmusi nas do prowadzenia wojny; w kilka miesięcy późniéj kiedy zapał wojska naszego nieco już ostygnie, a ostrość pory roku korzystniejszą będzie dla naszych nieprzyjaciół. Tak więc przez wojnę jedynie Rząd Belgów ma się ustalić i my stać się mamy wolnemi ludźmi, narodem, ciałem politycznem. Dziś uczucie wolności przejęło duszę każdego Belga, natchniony on jest miłością niepodległości i energią; lecz duch ten jest w ostatniém już natężeniu. Czas już porzucić kręte ścieszki dyplomatyczne, i przekleństwo Ministrom jeżeli dopuszczą shańbienia honoru narodowego, i chwycą się haniebnych protokółów, zamiast polityki godnéj narodu Belgów! Wojna więc staje się nieuchronnym warunkiem naszego bytu; krok śmiały i energijny bywa czasem roztropnością. Bądźmy Belgami, jak Polacy są Polakami, i gdy potrzeba, wszyscy potrafimy walczyć i umrzeć za ojczyznę.

Nieprzyjaciel jest blizko, żołnierze nasi, i ochotnicy pałają żądzą boju i męztwem; ostrzem więc pałasza i gromem armat brońmy praw i siedzib naszych, a gdy nas zmuszają do tego, dajmy początek téj wojnie, która może całą ogarnie Europę. Jeżeli ulegniem w walce, imie Belga nie będzie tak obydną obrazą jak imie Neapolitańczyka; nie będzie ono znaczyć podłego we wszystkich Europy językach. Idźmy więc za znakiem wolności i cywilizacyi, i gińmy z bronią w ręku wprzód nimbyśmy się mieli upodlić aż do żebrania w obcych gabinetach niepodległości naszéj.

Uwaga. Gdy polityczne położenie nasze, podobném jest dzisiejszemu stanowi Belgów, i ma również zależyć od kongresów i dyplomacyi, a działania jéj równie będą przewlekłe, kręte i szkodliwe, nauczeni więc tym przykładem, nie spuszczajmy się na te chybne i zawodne nadzieje, ale zaufajmy własnym siłom i energii, zjednoczmy się sercem i poświęceniem; walczmy bez odetchnienia, i ufajmy w Bogu, że za jego pomocą orężem naszym odzyskamy kraj i niepodległość i lepiéj własny ukończymy interes, niż wszelka dyplomacya, któréj środki i zamiary zbyt już są jawne, aby ich raczéj unikać, jak wierzyć im należało.

— Do dzisiéjszego numeru Gazety, dołącza się prospekt mającego wyjść na widok publiczny: *Kodexu Cywilnego Rogrona*.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉJ Nr. 472.